OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, WTOREK 16 KWIETNIA 1929 ROKU Nr. 102.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Nowa ciężarówka Chevrolet

posiada również

6-CIO CYLINDROWY SILNIK



Zużycie paliwa w nowym Chevrolecie jest mniejsze, niż w poprzednich 4-cylindrowych modelach

Wyższość 6-cylindrowego silnika nad 4-cylindrowym w zastosowaniu do współczesnego samochodu, osobowego, czy ciężarowego, była zawsze oczywistą. Cicha, elastyczna praca, znaczne szybkości, znakomita akceleracja, możność łatwego uruchomienia — oto kilka zalet silników 6-cylindrowych.

Nowa ciężarówka Chevrolet, zaopatrzona w 6-cylindrowy silnik, o mocy zwiększonej o 32,6% przoduje w oszczędności wszystkim innym samochodom ciężarowym. Przez ulepszenie komory wybuchowej, nową konstrukcję rury wylotowej i ulepszoną karburację, zużycie benzyny i oleju w nowej 6-cylindrowej ciężarówce jest nawet mniejsze niż w poprzednim modelu 4-cylindrowym, który zdobył sobie wszechświatowe uznanie dla swych zalet.

W nowym Chevrolecie zastosowano najlepsze materjały, które w laboratorjach General Motors poddawane były niezliczonym próbom. Wszystko to wpływa na rzeczywiście niskie koszta utrzymania nowej ciężarówki Chevrolet, która staje się niezastąpionym czynnikiem w rozwoju każdego przedsiębiorstwa. Daje ona zupełną pewność niezawodnego, taniego i szybkiego transportu w najgorszych warunkach drogowych.

W nowej ciężarówce Chevrolet, obok 6-cylindrowego silnika z zaworami, umieszczonemi w głowicy, zastosowano cały szereg innych, najbardziej nowoczesnych ulepszeń, jak pompkę do benzyny z filtrem, filtr do powietrza, urządzenie wentylacyjne karteru, nowy system oliwienia. Wzmocniono wał rozrządczy i korbowy. Rozstaw osi został w nowym modelu zwiększony o 17,2 cm., wobec czego można obecnie stosować w nowym Chevrolecie dłuższe karoserje, co ma szczególnie duże znaczenie dla komunikacji autobusowej. Rama została podłużona i znacznie wzmocniona, zaś uchwyty resorów umocowano w ten sposób, by jak najbardziej obniżyć poziom platformy, co w dużym stopniu ułatwia ładowanie i rozładowywanie samochodu. Nowe hamulce na 4 koła, 4 biegi wprzód, kierownica z łożyskami kulkowemi, znakomita elastyczność motoru, ułatwiają pracę kierowcy w ruchu ulicznym, na szosie i na wiejskich drogach.

6-cylindrowy samochód ciężarowy Chevrolet, łączy w sobie zwiększoną nośność i szybkość z najnowszemi udoskonaleniami technicznemi. Przy bardzo niskiej cenie w stosunku do wartości i niewielkich kosztach utrzymania, stanowi doskonały środek transportowy.

Podwozie półciężarowe o nośności wozów osobowych nadaje się idealnie do taksówek.

Dzięki dogodnym warunkom płatności jest on dostępny dla wszystkich kategoryj przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. *Wyrób General Motors.*

Upoważnione Zastępstwa na całem terytorjum Polski i w Wolnem Mieście Gdańsku.

CHEVROLET CIĘŻAROWY

GENERAL MOTORS w POLSCE. WARSZAWA.

Pierwsze kroki nowego gabinetu.

PRZYSIĘGA CZŁONKÓW RZĄDU.

Warszawa, 15.4. (AW) Dziś o godzinie 11 przed południem p. Prezydent Rzeczypospolitej odebrał od członków nowego gabinetu przepisaną przysięgę.

O godzinie 1 popołudniu odbyła się konferencja p. premjera Świtalskiego z b. premjerem Bartlem, w której uczestniczył również kierownik Ministerstwa skarbu, płk. Matuszewski.

W MINISTERSTWIE PRACY.

Warszawa, 15.4. (PAT) Dnia 15 b. m. o godz. 12 w południe w sali konferencyjnej Ministerstwa pracy i opieki społecznej z udziałem wszystkich urzędników odbyło się uroczyste pożegnanie ministra dr- Stanisława Jurkiewicza.

O godz. 1 popołudniu przybył do Ministerstwa witany przez zgromadzonych urzędników nowomianowany minister pracy pułkownik Aleksander Prystor, który przejął urzędowanie z rąk ustępującego ministra Jurkiewicza.

NOWY WICEPREZES N. I. K.

Warszawa, 15.4. (Tel. wł.) Dotychczasowy kierownik Min. skarbu dr. Tadeusz Grodyński ma być podobno mianowany wiceprezesem Najwyższej Izby Kontroli Państwa na miejsce ś. p. Niewiadomskiego, który zmarł przed kilku miesiącami. Decyzja w tej sprawie zapaść ma w najbliższym czasie.

PODSEKRETARZE STANU.

Warszawa, 15.4. (Tel. wł.) Jak słychać, w najbliższym czasie nastąpi szereg zmian w podsekretarjacie stanu. Podsekretarzem stanu w Ministerstwie spraw wewnętrznych mianowany ma być pułk. Pieracki, w Ministerstwie skarbu p. Starzyński.

RADA FINANSOWA.

Warszawa, 15.4. (Tel. wł.) Wobec pogłosek o utworzeniu przy osobie kierownika Ministerstwa skarbu nowej Rady finansowej, zauważyć należy, że Rada finansowa powołana na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej istnieje a członkowie mianowani zostali na trzy lata w roku 1926.

W skład Rady wchodzi 14 najwybitniejszych przedstawicieli całokształtu życia gospodarczego, bankowości, handlu, przemysłu, rolnictwa i t. p. a mianowicie pp. b. minister Michalski, b. senator Stecki, b. poseł Łypacewicz, poseł Hołyński, dyr. Fajans, wiceprezes Banku Polskiego Młynarski, prezes Żychliński, dyr. Falter, prof. Krzyżanowski, prezes Izby handlowej Epstein, dr. Grose, prezes Górecki, prezes Ludwikiewicz, dyr. Jezierski.

USTĄPIENIE P. KARPIŃSKIEGO.

Warszawa, 15.4. (Tel. wł.) Dziś wobec upływu 5-letniej kadencji prezesa Banku Polskiego p. Stanisław Karpiński przestał pełnić funkcje prezesa Banku.

Funkcje prezesa objął wiceprezes dr. Feliks Młynarski.

O godz. 10 i pół rano p. Karpiński żegnał się z dyrekcją i pracownikami Banku.

GŁOSY PRASY.

Warszawa, 15.4. (AW) Cała prasa popołudniowa omawia powołanie do życia nowego Rządu. „Kurjer Czerwony“ uważa Rząd Świtalskiego jako Rząd energicznej pracy i przewidującej myśli.

„ABC“ pisze m. in.: „Jeżeli Rząd pójdzie na wyklarowanie sytuacji ustrojowej, będziemy wiedzieli, na czem stoimy; jeżeli przeciwnie zwycięży dotychczasowa taktyka cierpliwości i krętego eksperymentowania, zasada sanacji wyjaśni się w sensie nagatywnym, ale już ostatecznie“.

KIEDY BĘDZIE ZWOŁANY SEJM?

Warszawa, 15.4. (Tel. wł.) W kołach politycznych obiegają pogłoski, że Rząd zwoła sesję sejmową w sprawach finansowych i Konstytucji w końcu maja, lub w początkach czerwca.

PUŁK. SŁAWEK.

Warszawa, 15.4. (Tel. wł.) Pułk. Sławek zaprosił do swego prywatnego mieszkania posłów, przedstawicieli kół gospodarczych.

PUŁK. MATUSZEWSKI.

Warszawa, 15.4. (Tel. wł.) Mianowany kierownikiem Ministerstwa skarbu pułk. Matuszewski nie ustąpił ze stanowiska posła w Bukarszcie, gdzie go zastępować będzie radca poselstwa Łazarski, jako charge d'affaires.

Warszawa, 15.4. (Tel. wł.) O godz. 2 popołudniu Matuszewski odwiedził w prywatnem mieszkaniu b. ministra skarbu Czechowicza. Rozmowa trwała godzinę.

RADA GABINETOWA.

Warszawa, 15.4. (AW) O godzinie 15 min. 30 odbyła się w prezydjum Rady ministrów rada gabinetowa z udziałem marsz. Piłsudskiego.

Badanie robót

PRZY BUDOWIE DYREKCJI KOLEJOWEJ W CHEŁMIE.

Warszawa, 15.4. (PAT) Na zaproszenie ministra komunikacji inż. Alfonsa Kühna udaje się do Chełma w dniu 17 b. m. specjalna komisja, złożona z wybitnych fachowców w celu zbadania robót, prowadzonych przy wznoszeniu nowego gmachu dyrekcji kolejowej. W skład tej komisji wchodzą profesorowie politechniki, profesorowie i inżynierowie Czesław Domaniewski, Józef Federowicz, Aleksander Rychłowski, oraz jako przed stawiciel koła architektów inż. Witold Matuszewski. W skład delegacji wchodzi również z ramienia Ministerstwa komunikacji główny inspektor inż. Kazimierz Fałkowski. Komisja natychmiast po powrocie do Warszawy zda relację p. ministrowi komunikacji ze stanu robót przy budowie nowego gmachu dyrekcji w Chełmie.

Sowiety czynią zakupy

w polskim przemyśle hutniczym i włókienniczym.

Warszawa, 15.4 (Tel. wł.). Została zawarta umowa między sowiecką misją handlową, a hutę Bismarcka o dostawę polskich wyrobów hutniczych na sumę 100 tys. funtów szterlingów. Huta Bismarcka udzieliła 13 miesięcznego kredytu. Zamówienie ma być wykonane do jesieni r. b.

Są dalsze rokowania o dostawę polskich wyrobów hutniczych z huty Bismarcka i huty Pokoju.

Pozatem Sowiety poczyniły zamówienia w bielskim przemyśle włókienniczym na sumę 250 tys. dolarów.

Należy również oczekiwać tranzakcji z przemysłowcami łódzkimi na sumę 1 miljona dolarów

Zgon ks. arcybiskupa

Karola Hryniewieckiego.

Lwów, 15.4. W nocy z soboty na niedzielę zmarł we Lwowie śp. ks. arcybiskup Karol Hryniewiecki, nestor arcybiskupów polskich w 88 roku życia.

Śp. arcbp. Hryniewiecki, urodzony na Litwie, był przez dłuższy czas profesorem akademji i dyrektorem seminarjum duchownego w Petersburgu.

W r. 1883 mianowany biskupem wileńskim za swoją działalność partjotyczną zesłany był w dwa lata później do Jarosławia w głąb Rosji.

Zwolniony w r. 1890 wyjechał do Lwowa, gdzie w charakterze arcybiskupa in partibus infidelium należał do lwowskiej kapituły.

Śp. arcybiskup Hryniewiecki był gorącym wyznawcą idei zgodnego współżycia polsko - ruskiego. Rozumiał doskonale znaczenie i rolę polskości na ziemi Czerwieńskiej i pracował nad budzeniem ducha narodowego wśród rzesz wiejskich. Zakładał i fundował kościoły własnym sumptem, oddając na ten cel swoją skromną zresztą pensję.

Do Wilna przybył po wskrzeszeniu Polski, przyjmowany z wielką czcią przez miejscowe społeczeństwo.

Sesja komisji przygotowawczej

międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 15.4. (PAT) Dnia 15 b. m. przed południem została tu otwarta pod przewodnictwem Loudona (Holandja) 6-ta sesja przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej.

Obrady konferencji potrwają 2 do 3-ch tygodni.

Genewa, 15.4. (PAT) Przemawiając z okazji otwarcia sesji komisji przygotowawczej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej przewodniczący Loudon zaznaczył, że komisja nie ma jeszcze danych do podjęcia drugiego czytania opracowanego w roku 1927 projektu konwencji w sprawie powszechnego ograniczenia zbrojeń wobec tego, że poszczególne rządy, które posiadały różne poglądy co do ważnych punktów tego projektu, nie doszły jeszcze do uzgodnienia swych zapatrywań. Natomiast komisja ma omówić różne sprawy, które w roku 1927 pozostawiono w zawieszeniu. Pozatem ma być omówiony projekt sowiecki, dotyczący proporcjonalnego ograniczenia zbrojeń.

Loudon oznajmił, że w ostatnich tygodniach nadeszły zwłaszcza z kół robotniczych bardzo liczne petycje, domagające się od komisji celowej i praktycznej pracy. Oświadczenia to należy powitać jak najgoręcej jako, że mogą się one przyczynić do zainteresowania opinji publicznej pracami komisji i ich wyniku.

W poniedziałek popołudniu nie odbędzie się posiedzenie komisji. W ten sposób delegaci 28-miu państw, biorących udział w obradach komisji będą mieli sposobność porozumieć się co do porządku dziennego bieżącej sesji. We wtorek przed południem odbędzie się dyskusja w sprawie ustalenia porządku dziennego, w której wezmą udział m. n. niemiecki delegat hr. Bernsdorf i przedstawiciel sowietów Litwinow.

Dokoła odszkodowań wojennych.

Wszystko zależy od Ameryki.

Paryż, 15.4 (A.W.). „Journal“ stwierdza, że cyfry wymienione w memorjale rzeczoznawców koalicyjnych nie mają charakteru ultimatum, lecz tworzą tylko podstawę do dalszej dyskusji.

Należy się spodziewać, że Ameryka obniży swe żądania za obniżenie kosztów utrzymania swych wojsk w Europie podczas wojny.

Pozatem spodziewają się, że mniejsi wierzyciele reparacyjni, jak Jugosławia Grecja i Rumunja, zgodzą się ewentualnie na obniżenie swych żądań reparacyjnych.

Londyn, 15.4 (A.W.). „Times“ oświadczaja, że wprawdzie memorjał koalicji nie przedstawia żadnego ultymatywnego żądania, ale posiada on pełne moralne poparcie wszystkich mocarstw koalicyjnych.

Cała więc odpowiedzialność za wyniki obrad paryskich spadnie obecnie na Niemcy.

Wiedeń, 15.4 (A.W.). „Telegraphen-Union“ donosi z Paryża, że delegacja amerykańska wystąpi prawdopodobnie z projektem kompromisowym.

„Echo de Paris“ twierdzi, że Amerykanie w swej propozycji wymienią cyfrę leżącą po środku między ofertą niemiecką a żądaniami rzeczoznawców koalicyjnych. (Trzeba pamiętać, iż koalicja wysuwa odszkodowanie w takiej wysokości, jaką winni jej dług w Ameryce. Przyp. Red.).

Z Miss Europy

PANI SASZOWA.

Budapeszt, 15.4. Węgierska królowa piękności "Miss Europa", panna Elżbieta Simon, znajduje się w przededniu spełnienia swych marzeń o młodym i bogatym mężu.

Zaręczyła się bowiem obecnie z synem bogatego handlarza win z miejscowości Tapolcza, sąsiadującej z Kestely, gdzie mieszkają rodzice panny Simon.

Narzeczony „Miss Hungarji“ zwie się Jan Sasz.

Ślub ma się odbyć po Zielonych Świętach

Ruch sąsiedzki

MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ.

Warszawa, 15.4 (PAT). Celem dokonania wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy o małym ruchu sąsiedzkim między Polską a Litwą udaje się w czwartek 18 kwietnia do Kowna dyr. gabinetu ministra spraw zagr. p Szumlakowski w towarzystwie refrendarza wydz. traktatowego M. S. Z. Marchwińskiego.

BILANS

BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 15.4 (PAT) Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę kwietnia br. wykazuje zapas złota 622.3 milj. zł., pieniądze i należności zagranicznie zmniejszyły się o 48 milj. zł. (610.4 milj. zł.), portfel wekslowy zmniejszył się o 20.7 milj. zł. (683.2 milj. zł.).

Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 1.2 milj. zł. (84.4 milj. zł.), papiery procentowe własne zmniejszyły się 2.8 milj. zł. (4.2 milj. zł.), natychmiast płatne zobowiązania (558.8 milj. zł. i obieg biletów bankowych (1.208.000.000) łącznie zmniejszyły się o 73.6 milj. zł. (1.766.8 milj. zł.). Inne pozycje bez większych zmian.

Aresztowanie 160 studentów

AGITATORÓW KOMUNIZMU.

Zagrzeb, 15.4. W dniu wczorajszym policja jugosłowiańska otoczyła silnemi oddziałami tajnej policji centralny dom akademicki w Zagrzebiu.

Następnie oddział wtargnął do wnętrza i dokonał szczegółowej rewizji, podczas której znaleziono dużo materjału agitacyjnego pochodzenia bolszewickiego. 160 akademików aresztowano na miejscu i odprowadzono do więzienia.

Archiwum towarzystwa akademickiego znalezione przez policję w gmachu akademickim doręczono władzom śledczym.

Zadowoleni z dyktatury

UCZCILI PRIMO DE RIVERE.

Madryt, 15.4. Manifestacje ludowe ku czci generała Primo de Rivery miały przebieg imponujący. W ciągu 5-ciu godzin tłumy osób ze wszystkich sfer społecznych i ze wszystkich prowincyj całej Hiszpanji defilowały przed ministrem wojny, podkreślając manifestacją swoje uznanie dla rządu.

Po mianowaniu nowego Rządu.

Opinje i informacje prasy stołecznej.

Nowy Rząd z premjerem Świtalskim na czele, mający za sobą autorytet marsz. Piłsudskiego i zaufanie Prezydenta Rzeczypospolitej, reprezentuje program przeprowadzenia zmiany ustroju państwa i ustalenia w niem silnej władzy.

Polityczny charakter nowego Rządu jest wyraźny. Ustąpili ministrowie zdradzający pewną ustępliwość w przeprowadzeniu konsekwentnego programu, stworzonego przez przewrót majowy, do steru zaś powołani zostali ludzie zdecydowani, którzy bez wahań pójdą we wskazanym przez marsz. Piłsudskiego kierunku. Oczywiście najciekawszą w perspektywie najbliższej przyszłości będzie rozgrywka z opozycyjnym Sejmem, który według wszelkich prawideł logiki politycznej powinien zostać rozwiązany.

O nowym gabinecie i o okolicznościach, w jakich powstał, prasa stołeczna podaje szereg ciekawych opinij i informacyj.

Zaufanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — pisze „Głos Prawdy“ — jest konstytucyjną, mocną i prawidłową bazą Rządu d-ra Kazimierza Świtalskiego. Obecność w tym Rządzie marszałka Józefa Piłsudskiego świadczy o **braku jakichkolwiek zmian w dziedzinie wojska i polityki zagranicznej.** Jest też, jak i dotychczas, dla szerokiego ogółu, zaufanie swe przedewszystkiem w Jego Osobie pokładającego, gwarancją dobrej woli i czystych rąk ludzi, w gabinecie tym zasiadających.

Nie znaczy to bynajmniej, aby Rząd ten chciał opierać się jedynie na walorze potężnej postaci komendanta. Czerpiąc w tem źródle znaczną część swego autorytetu, potrafi Rząd d-ra Świtalskiego brać na barki własnych uzdolnień i na rachunek własnej zasługi lub błędu, pracę swą i swoją taktykę.

Rząd ten ma prawo liczyć w danych warunkach na kredyt ze strony społeczeństwa. Jesteśmy przekonani, że kredyt ten wkrótce pokryty zostanie realnemi walorami wyników jego pracy. Nie radzimy nikomu grać na baisse'ę. Spokojnie!...

Podając skład nowego gabinetu, „Gazeta Warszawska“ stwierdza, że nowością jest pozostanie w gabinecie pp. Niezabytowskiego i Staniewicza, o ich bowiem ustąpieniu mówiono oddawna. O samem przesileniu pisze:

Na fotelach ministerjalnych zasiedli najlepsi ludzie obozu rządzącego, którzy cieszą się największem zaufaniem czynników decydujących. Doszliśmy nareszcie do tego, co powinno było nastąpić trzy lata temu — władza i odpowiedzialność są połączone. Niema już żadnych sytuacyj.

Przyczyny przesilenia są jasne. Jest ono następstwem wewnętrznego załamania się grupy rządzącej. Z zewnątrz ani w parlamencie, ani też w kraju nie miał Rząd trudności nieprzezwyciężonych. Nie siły zewnętrzne go doprowadziły do dymisji, lecz rozkład wewnętrzny i niezdolność do rozwiązania gromadzących się przed nim zagadnień. Gdyby chodziło tylko o zmianę osób, to przesilenie byłoby załatwione w ciągu kilku godzin, jego miesięczne trwanie dowodzi, jak pracowicie trzeba było szukać wyjścia z sytuacji.

Największe zainteresowanie budzi obsadzenie resortów gospodarczych. W kołach gospodarczych z uznaniem powitano pozostanie ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego, budzi natomiast zastrzeżenie sprawa resortu skarbowego.

Jeśli najważniejszy resort — pisze „Rzeczpospolita“ — zamiast fachowego ministra ma mieć w ręku wojskowo - dyplomatyczny kierownik, to jest w tem coś z prowizorjum, które pośrednio odbija się i na charakterze całego Rządu. Nie wiemy jeszcze w tej chwili, jak takie rozwiązanie sprawy przyjął świat gospodarczy, który aż do ostatniej chwili na obsadzenie teki skarbu przez fachowca i to pierwszorzędnego kładł bardzo silny nacisk. Pozostawienie tej kwestji w stanie do pewnego stopnia jeszcze otwartym, częściowo tylko czyni zadość ważkim argumentom, jakie podnoszono z kół gospodarczych. Zmiana bowiem w osobie kierownika Ministerstwa skarbu nakaże tym kołom pilnie teraz baczyć na wszystkie posunięcia nowego szefa tego resortu — nietylko w dziedzinie gospodarczej, ale i... budżetowo-skarbowej.

W niektórych pismach krajowych i w prasie berlińskiej pojawiła się informacja, że przy Ministerstwie skarbu ma być utworzona rada finansowa, złożona z najwybitnejszych przedstawicieli kół gospodarczych, której przewodniczącym ma zostać b. minister Czechowicz. Jednakże, jak stwierdza „Gazeta Warszawska“, w kołach gospodarczych zaprzeczono tej informacji. Z drugiej strony „Kurjer Poranny“ wręcz zapowiada powrót b. ministra Czechowicza, którego „Sejm postanowił tymczasem wziąć na tortury swojej świętej Inkwizycji“.

Jest więc wyraźna zapowiedź, że sprawa min. Czechowicza, w którego obronie stanął marsz. Piłsudski, może stać się najważniejszą platformą, na której nowy Rząd zechce złamać opozycję sejmową i to w najbliższym czasie.

Siła biologiczna

Polski i Niemiec.

Z ciekawością czyta się dane o rozwoju narodu niemieckiego, zawarte w książce „Zehn Jahre neues Deutschland“, której autorem jest W. Woytinsky.

Zwraca zwłaszcza uwagę fakt **dużego zmniejszenia przyrostu ludności w Niemczech** w ostatnich lat dziesiątkach. Przed wojną przybywało rocznie w Niemczech 700—900 tysięcy ludzi, obecnie zaś o wiele mniej: 550.000 w r. 1926, a 403.000 w r. 1927.

I to przyrost taki jest tylko następstwem znacznego zmniejszenia śmiertelności dzieci, bo **ilość urodzeń znacznie się zmniejszyła**, wynosiła ona w 1901 33.7 na 1000 mieszkańców, a obecnie wynosi tylko 18.3. Można tedy **mówić o dużem cofaniu się naturalnego przyrostu ludności w Niemczech;** weszły one na tę drogę, po której idą już Francja i Anglja.

Ponieważ zaś w **Polsce przyrost ludności jest wciąż duży** (31.6 na tysiąc w r. 1927), a **śmiertelność dzieci, dziś duża, będzie się zmniejszała,** więc można powiedzieć, że z postępem czasu stosunek sił między nami a Niemcami zmienia się i zmieniać się będzie na naszą korzyść.

Jest to oczywiście objaw dla nas pomyślny, mylą się wszakże ci, którzy wyprowadzają stąd wnioski polityczne, optymistyczne na bliską przyszłość. Z wyżyny historycznej, być może, **będzie można w przyszłości dalekiej powiedzieć, że siła Polski zrównała się lub przerosła siłę Niemiec.** Lecz z punktu widzenia polityki bieżącej trzeba stwierdzić, że decydujące w dziedzinie stosunków polsko - niemieckich wydarzenia zajdą na przestrzeni kilka najbliższych lat dziesiątków, gdy absolutna przewaga masy będzie jeszcze po stronie Niemiec.

Zresztą niedawna historja dowodzi, że o wiele **słabsza biologicznie Francja odniosła zwycięstwo nad Niemcami,** co wynika zarówno z tego, że w starciu zbrojnem **jakość ma większe znaczenie niż ilość,** jak i stąd, że pomyślny układ polityczny wpływa na wyniki wojen.

Warto też pamiętać o tem, że jednym z motywów, które pchnęły Niemcy do wojny w r. 1914 było przewidywanie, iż Rosja wzmacnia się i że każdy rok zmienia na jej korzyść stosunek sił między Niemcami a państwem carów. **Kierownictwo polityki niemieckiej oblicza i przewiduje.** Wzmaganie się sił Polski może doprowadzić Niemcy do przeświadczenia, **że starcie decydujące należy wywołać w chwili dla Niemiec najdogodniejszej,** zanim stosunek mas i inne czynniki nie zmienią położenia na naszą korzyść.

W porównaniu z Polską jest i będzie jeszcze **przez czas długi państwo niemieckie pod każdym względem silniejsze.** Trzeba oczywiście nasze siły i zasoby wzmóc i rozwinąć do najwyższej możliwości. Wszelako o wyniku nieuniknionego starcia zadecyduje układ sił politycznych w Europie, a więc ugrupowanie państw w stosunku do Niemiec.

To zaś należy do dziedziny polityki. Stąd waga i znaczenie programu polityki polskiej na terenie międzynarodowym, oraz umiejętności wykonania wskazań tego programu.

Budienny doradcą rolnym.

Degradacja „czerwonego Napoleona”

W pismach sowieckich „Izwiestja“ i „Prawda“ ukazała się wzmianka następującej treści:

„Rada komisarzy ludowych R. S. F. S. R. mianowanła tow. Budiennego członkiem kolegjum komisarjatu ludowego rolnictwa“.

Ogłoszenie tej wiadomości wywołało w Moskwie wielką sensację, wiadomość ta bowiem stwierdza **usunięcie Budiennego z armji czerwonej** i potwierdza wszystkie pogłoski o zatargu między Budiennym a Stalinem.

Ataman kawalerji sowieckiej przez lat kilka uważany za najgenjalniejszego strategika rosyjskiego i nazywany kandydatem na czerwonego Bonapartego, który cały świat zawojuje, **naraził się wszechwładnej klice Stalina** w roku ubiegłym. W styczniu 1929 r. otrzymał Budienny niespodziewanie polecenie udania się na Daleki Wschód w celu przeprowadzenia inspekcji armji czerwonej w okręgach syberyjskim i władywostockim. Z Władywostoku po kilkumiesięcznym pobycie wystosował Budienny do Stalina list z prośbą o pozwolenie na powrót do Moskwy. Stalin prośbę tę odrzucił i w kilka dni po tej wymianie listów w prasie sowieckiej ukazała się niespodziewanie wyżej zacytowana notatka.

Warto również zaznaczyć, iż notatka o dymisji Budiennego — gdyż nominacji na podrzędne stanowisko członka kolegjum komisarjatu ludowego rolnictwa RSFSR. inaczej nazwać nie można — ukazała się w pismach sowieckich **w tej samej prawie formie, w której niedawno ukazała się wiadomość o wyjeździe Trockiego na kurację.**

Co mówi generał Nobile

po ukończeniu śledztwa w sprawie katastrofy „Italji“.

Współpracownikowi jednego z pism kopenhaskich udało się uzyskać u generała Nobilego wywiad w jego mieszkaniu w Rzymie. Organizator tragicznej wyprawy podbiegunowej, który nie może przyjść do słowa na łamach prasy włoskiej, skorzystał z odwiedzin dziennikarza zagranicznego, aby wynurzyć mu swoje skargi.

— W sprawie śledztwa — powiedział Nobile — które się skończyło skazaniem mnie, wiem tylko to, co podała do wiadomości publicznej prasa. Nie zamyślam bynajmniej zaniechać dalszej walki o zrehabilitowanie się. Zdrowie moje i nerwy znajdują się w porządku i uczynię wszystko, aby wykazać moją niewinność. Nie mogę w żadnym wypadku uznać kompetencji członków komisji śledczej w sprawie wydania wyroku o mojej wyprawie podbiegunowej. Żaden z członków tej komisji nie ma najbardziej prymitywnych wiadomości o kierowaniu okrętem powietrznym. Uważam za rzecz w najwyższym stopniu dziwną, iż komisja ani razu nie uwiadomiła mnie o podnoszonych przeciwko mnie zarzutach i nie dała mi nigdy sposobności do obrony.

Na zapytnie dziennikarza kopenhaskiego, czy jednak nie można ekspedycji gen. Nobilego poddać krytyce, odpowiedział generał:

— Owszem, jednakże z zupełnie innego punktu widzenia, aniżeli uczyniła to komisja śledcza. Mojem zdaniem okręt powietrzny, którym kierowałem, powinien był być znacznie większym.

W dalszym ciągu dziennikarz duński zagadnął Nobilego o to, jaka przyczyna spowodowała katastrofę. Na to usłyszał następującą odpowiedź:

— Istotnej przyczyny nie znam ani ja, ani nikt wogóle. Niejednokrotnie wysuwałem już rozmaite przypuszczenia o tyle, o ile zbliżają się do prawdy. Właściwej jednak prawdy w sprawie katastrofy „Italji“ nie da się definitywnie ustalić. W każdym razie katastrofy nie spowodowało fałszywe kierowanie aparatem. Manewr wykonany przy spadaniu „Italji“ był jedynym, jaki można wykonać. Inaczej nie można było i nie należało postąpić.

— Czy sądzi pan, że odwołanie wyroku komisji jest możliwe? — zapytał dziennikarz.

Gen. Nobile wykonał ruch głową, jakby chciał powiedzieć „nie wiem“, potem dorzucił:

W książce, nad którą teraz pracuję, zdam dokładną sprawę ze wszystkich najdrobniejszych szczegółów mojej ekspedycji. Wówczas świat cały będzie miał możność wydania właściwego sprawiedliwego wyroku.

Mimo zapewnień Nobilego, iż stan jego zdrowia jest zupełnie dobry, dziennikarz kopenhaski stwierdza, że wygląd generała świadczy o wielkiem wyczerpaniu jego organizmu. Rysy twarzy Nobilego stały się bardzo ostre, czarne jego oczy błyszczą chorobliwie i mają niezwykle bolesny wyraz.

Podejrzenia włoskie

ZWRACAJĄ SIĘ AGRESYWNIE PRZECIW JUGOSŁAWJI.

Półoficjalny „Giornale d'Italia“ opublikował sensacyjny dokument, omawiający **tajne organizacje wojskowe w Jugosławji.**

Dziennik publikuje go pod wielo-szpaltowym tytułem **„Wojenne dokumenty Jugosławji“** i podobnym podtytułem „Jak serbski sztab generalny szykuje wojnę“.

W dokumencie tym i w artykule wstępnym „Giornale d'Italia“ omawia **organizację, serbskich komitadżów,** działających na wszystkich granicach, popieranych — według „Giornale“ — przez sztab jugosłowiańskiego ministerstwa wojny, przez ministerstwo oświaty i przez związki sportowe.

Ta organizacja przygotowuje — według „Giornale“ — **możność zaskoczenia wojną jeszcze przed jej wypowiedzeniem i jest wybitnie agresywna, a nie defensywna.** Przyzwyczaja ona swych członków do podstępów, zasadzek, instynktu krwiożerczego, posługiwania się zatruwaniem studni i do najgwałtowniejszych metod wojny.

Organizacje te — według „Giornale“ — działają przeciw wszystkim sąsiadom Jugosławji, lecz przedewszystkiem przeciw Włochom.

Skandal teatralny

JÓZEFINY BAKE .

Znana, czarna artystka kabaretowa Józefina Baker wywołała nowy skandal teatralny, tym razem w Agram. Tancerka przybyła z Belgradu do Agram na występ gościnny, mimo głosów ostrzegawczych, które mówiły, że nie czas na popisy murzyńskiej tancerki, skoro Chorwacja przechodzi właśnie ciężki kryzys gospodarczy. Kiedy dnia 4 b. m. Józefina Baker ukazała się na estradzie Music Hall'u wśród publiczności powstał tumult, a ktoś rzucił na scenę bombę cuchnącą. Ponieważ część publiczności opowiedziała się za tancerką, wynikła wśród zebranych bójka, której kres położyła dopiero policja.

WESOŁE I SMUTNE.

Przebudzenie się wiosny.

Człowiek jest stworzeniem przedziwnie nierozsądnym.

Nie dziwię się ptakom przelotnym, ani kotom, ani niedźwiedziowi, że wiedzione instynktem przyrodzonym o pewnej porze roku czynią wiosenny niepokój w sercach swoich bez względu na stan pogody. Koty w marcu wyczyniały piekło na dachach, choć śnieg padał, a mróz mógł zważyć najcudniejsze kwiaty kociej miłości. Bociany przyleciały, bijąc rekord wytrzymałości i bezpiecznego lądowania na lotnisku gniazd swoich, choć mroźny watr powinienby tych protoplastów Junkersów i Fokkerów zawrócić na drogę zdrowego rozsądku, wiodącą z powrotem do ciepłych krajów. Ale pogoda pogodą, a instynkt instynktem i to, co ma być w marcu i w kwietniu nie może się stać w lipcu, choć ani koty, ani bociany o dobrodziejstwach orjentacyjnych kalendarza żadnego pojęcia nie mają.

Kochane stworzenie, człowiek, rządzi się jednak podobno rozumem, przeto winienby nie zwracać uwagi na kwiecień, lecz na pogodę. Tymczasem, proszę... Na świecie pochmurno, chłodno i dżdżysto, a w sercach ludzkich dzieją się zgoła niepoczytalne historje, które mają niezaprzeczony wpływ na wzrost liczebności obywateli Rzeczypospolitej, nie stoją jednak w żadnym stosunku do istniejącego stanu temperatury i pogody.

Choćby nawet był mróz dziesięciostopniowy, a śnieg przewyższał cholewki botów, to gdy nadchodzi ten czas, człowiek co gorętszej natury porzuca ciepłe palto zimowe, goli się codziennie i kupuje wiosenne kapelusze, sądząc niefrasobliwie, że przez wystrojenie się w wiatrem podszyty paltocik i jasny kapelusik zmusi wiosnę do zmiany fizjognomji na jaśniejszą, słoneczniejszą. Zauważcie bowiem, że nie zawsze ubiór nasz zastosowany jest do temperatury, nierzadko chcemy, aby aura zostosowała się do naszych i kalendarzowych wymagań, dlatego tyle pań widziałem w mroźną Wielkanoc w nowiutkich paltach wiosennych, oraz młodzieńców, wyrzynających scyzorykiem na ławkach serca, piszących na płotach wyznania miłosne, albo potoczne wiadomości z zakresu kto z kim, gdzie i kiedy.

Zauważyłem to już oddawna, że skądinąd jednymi z lepszych informatorów w Polsce są płoty, a już Janusz Korczak powiedział, że kto nie czytał dydaktycznych wierszy w dyskretnych ubikacjach, ten nie zna poezji ludowej.

Czytajcie wiersze wiosenne, wypisywane, mimo chłodu, na płotkach, a przekonacie się, ile się talentów marnuje, ilu poetów bezimiennych zostawia ślady swego uczucia na pastwę deszczu i okrutnego czasu.

Oto kilka przykładów:

Ja panne Stasie
Kocham w każdym czasie.

Podpisał własnoręcznie: Władek.

Pod tem czułem wyznaniem widnieje trochę nieortograficznie napisana odpowiedź panny Stasi.

Rześ pszystojny
Wzdłusz i wszesz.
Wienc cie kohar
i ja tesz.

Po tak widocznej zgodzie korespondencja nagle się urywa, choć miejsca na płocie wystarczyłoby na kilka miesięcy. Skorzystał z tego jakowyś brzydki zazdrośnik i napisał kredą wielkiemi literami, aby każdy łatwiej przeczytał.

Koniec będzie taki:
Daję na to słowo,
Staśka się truć będzie
Esencją octową.

Prawdopodobnie nieznany autor ostatniego wiersza ma słuszność, ale przestroga w tym gatunku jeszcze nigdy żadnej Stasi nie zawróciła z drogi, wiodącej prosto do Władka.

Tak już zawsze wiosną bywało i basta.

Na innym płocie nowy cykl poezji.

Słońce kaśnie, księżyc świeci,
Wszystko się na świecie zmienia,
Tylko, drogi mój Jasieczku,
Nie zmieni się Twoja Gienia.

Na to jakiś odpalony konkurent zaznacza z naciskiem i czerwonym ołówkiem:

Tyś frajerką jest wielką,
Bo twój Jasiek chodzi z Felką.

A poniżej literami na wysokość człowieka:

Jak go kiedy z Felką złapię,
To jej ślepia wnet wydrapię.

Na drugi dzień policja pisze protokuł, z powodu naruszenia spokoju publicznego przez Genowefę Wierciołek.

Taka to już natura człowieka: na dworze chłód, a w sercach temperatura podzwrotnikowa. Tego gorąca nikt nie zahamuje: ptaki świegocą wesoło, choć się zarazem kurczą w chłodne wieczory, każdy zwierz szuka swej zwierzki, wiór do wióra, a człowiek przoduje tej całej żywej gromadze w wyścigu do uciech wiosennych.

To jedno jeszcze coś warte.

Czarny.

Czyżby „uczniowie“ komunistów?

„Szlachetna“ rywalizacja niektórych związków zawodow.

Przy współzawodnictwie różnych organizacyj o zdobycie wpływów wśród rzesz robotniczych na terenie Zagłębia widzieliśmy już różne historje i oryginalne posunięcia. Był czas, kiedy niezwykle forsownie współzawodniczyli komuniści z socjalistami o pozyskanie robotników, przyczem rywalizacja polegała na tem, że starano się przelicytować przeciwnika większemi obietnicami, względnie żądaniami. Jeżeli np. socjaliści wystąpili z żądaniem podwyżki płac o 10 proc., komuniści natychmiast zgłosili kontrwniosek, domagając się 50 proc. podwyżki.

Oczywista najłatwiej było wysuwać żądania, gdyż do niczego to nie zobowiązywało, a liczono, że tym sposobem uda się pozyskać sfery robotnicze.

Kiedy jednakże robotnicy przekonali się na swej skórze o rzeczywistej wartości wspomnianych obietnic i odmówili posłuchu rzekomym obrońcom, ci z konieczności musieli zmienić taktykę i zaprzestano dzikiej konkurencji.

Niedawno byliśmy świadkami pertraktacyj o podwyżkę płac w przemyśle węglowym. Jak zwykle w podobnych wypadkach związki zawodowe wysuwały różnorodne żądania, w rezultacie jednak stosunkowo szyb ko osiągnięto porozumienie i umowę podpisano, przyczem socjalistyczny centralny związek górników, posiadający największe wpływy wśród robotników kopalń w rzeczowy sposób wyjaśnił powody zawarcia umowy, zaznaczając, iż w obecnych warunkach trudno było uzyskać wyższą podwyżkę i dodając, iż takie załatwienie sprawy uważać należy za sukces. Widocznie sytuacja była istot nietrudna, gdyż nawet komuniści, wbrew swej zasadzie nie warcholili i nie wysuwali absurdalnych żądań.

Aliści okazuje się, że metodę komunistów usiłuje stosować inna organizacja, mianowicie Zjednoczenie zawodowe polskie, które mimo że wśród górników posiada znikome wpływy, bardzo energicznie protestuje przeciwko zawartej umowie, domagając się jej unieważnienia. Niewątpliwie Zjednoczenie uważa, iż wystąpieniem swem zdoła pozyskać popularność wśród rzesz robotniczych i rozszerzyć swe wpływy.

Z doświadczenia wiemy, że podobna rywalizacja osiąga wręcz przeciwny skutek i dyskredytuje tylko daną organizację, gdyż w każdym wypadku robotnik woli choćby niewielką, lecz pewną podwyżkę, niż nierealne i bezwartościowe protesty i wystąpienia.

Po co się więc ośmieszać?

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

16 Wtorek	**Dziś** Marceljana **Jutro** Opieki św. Józefa Wschód słońca 4 m. 39. Zachód „ 18 m. 32.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie“ — „Zagadka Nietoperza“.
Kino „Wawel“. — „Lew Mongołów“.
Kino „Sfinks“.—„W wirze Paryża“.
Kino „Uciecha“ — „Burza“.

Program radjowy

NA WTOREK 16 KWIETNIA.

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy.
12.10 — Koncert z płyt gramofonowych.
15.00 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.00 — Wykład historji Polski.
17.25 — Odczyt pt. „Zapomniany zakątek kresów południowych“ wygł. inż. Stanisław Nitsch.
17.55 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
18.55 — Recytacje poezji współczesnej z Poznania.
18.50 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19.10 — Komunikat harcerski.
19.20 — Odczyt z cyklu: „Ustawodawstwo polskie — Prawo wekslowe“ cz. IX — wygł. sędzia dr. Stan. Gronowski.
19.50 — Transmisja z Poznania. „Jenufa“ — opera Janacka.
22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny i P. A. T. z Warszawy.

× PRZED ŚWIĘTEM NARODOWEM. Dzisiaj o godz. 8 wiecz. na plebanji przy snowcu. Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej zebranie komitetu obchodu 3 Maja w Sosnowcu Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej w Sosnowcu prosi osoby zaproszone o liczne przybycie.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Wtorek dnia 16 b. m. „Kawiarenka“ 7.30.
Środa dnia 17 b. m. „Wesele na Kujawach“ 7.30 wiecz.
Czwartek dnia 18 b. m. „Kawiarenka“ 7.30 wiecz.

× OSOBISTE. Kierownik państwowego Urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu p. A. Gawroński wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

× ODROCZENIE POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ. Zapowiedziane posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu w tygodniu bieżącym nie odbędzie się. Zebranie się Rady miejskiej przewidywane jest w przyszłym tygodniu.

× EKSPONATY SOSNOWIECKIE na wystawie samorządowej w Kielcach wy różniły się z pośród innych zarówno pod względem ilości, jak i wykonaniem. Na wystawę wysłane zostały: graficzne wykazy wydatków Sosnowca w latach 1919 do 1928, stanu majątkowego oraz za dłużenie od r. 1925 do 1928, dochodów miasta w r. 1928 budżetu zwyczajnego i nadzwyczajnego, rozwoju publicznych szkół powszechnych w latach 1918-19 do 1927-28, frekwencji uczniów w szkołach powszechnych i t. d., modele trzech szkół powszechnych i kolonji im. Limanowskiego, 29 sztuk fotografij z wnętrza poszczególnych gmachów oraz plastyczna mapa Sosnowca.

× CHOROBY ZAKAŹNE. W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki chorób zakaźnych: tyfusu brzusznego 2 (w tem 1 zgon); szkarlatyny 4 (w tem 1 zgon); dyfterytu 2; gruźlicy 4 (w tem 1 zgon); ospy wietrznej 1. Odkażono 5 mieszkań.

× Z WALNEGO ZEBRANIA KUPCÓW W CZELADZI. W ubiegłą niedzielę w sali magistratu w Czeladzi odbyło się ze branie członków Związku drobnych kupców chrześcjan, na którem wybrano zarząd z p. J. Nowakiem (powtórnie) na czele. Na zebraniu tem zapadły uchwały, mające dla kupiectwa miejscowego znaczenie pierwszorzędne.



Z wystawy prac kobiecych

W KIELCACH.

Otwarta w Kielcach wystawa regjonal na prac kobiecych przedstawia się okazale i zgromadziła wiele pięknych prac kobiecych województwa Kieleckiego.

Eksponaty pochodzą z całego niemal województwa. Reprezentowany jest Sosnowiec, Będzin, Czeladź, Pińczów, Olkusz, Miechów, Jędrzejów, Kielce, Suchedniów, Opoczno, Sandomierz, Ostrowiec, Busko, Częstochowa, Radom Kaszków, Końskie, Iwaniska i inne.

Wartość artystyczna wielu prac sto na wysokim poziomie.

W dziale kilimów wyróżniają się, mię dzy innemi, prace p. Jankowskiej z Olkusza, szale liworyzowane p. Dulasówny, roboty warsztatów tkackich w Grodźcu, kwiaty p. Szymankiewicz, roboty p. Malczewskiej i ozdoby choinkowe pp. Steinowej i Dekówny.

× UŁATWIENIE DLA WYCIECZEK NA WYSTAWĘ W POZNANIU. Magistrat Będzina stara się zachęcić ludność miasta do zwiedzenia wystawy w Poznaniu, jak również dąży do wprowadzenia możliwych udogodnień dla wycieczek na wystawę. Wspomnialiśmy już o wynajęciu przez Magistrat dwóch pokoi w Poznaniu, przeznaczonych ° zarówno dla osób prywatnych, jak i grup zbiorowych z Będzina, dzięki czemu można mieć zapewnione locum po umiarkowanej cenie. Obecnie Magistrat postanowił wprowadzić inne jeszcze ułatwienie. Mianowicie jeżeli która z organizacyj będzińskich urządza jakąkolwiek imprezę celem zdobycia funduszu na wycieczkę do Poznania należny miastu podatek od tej imprezy zostanie zwrócony danej organizacji, oczywista tylko w razie faktycznego wyjazdu jej członków na wystawę. Słowem, Magistrat w miarę możności stara się ułatwić mieszkańcom zwiedzenie wysoce interesującej wystawy.

× PRAWO DO SKRÓCONEJ SŁUŻBY W WOJSKU. W okólniku do wszystkich wojewodów, zalecającym zarządzenie poboru mężczyzn urodzonych w r. 1908. Ministerstwo spraw wewnętrznych zaznacza, że przeznaczenie do skróconej czynnej służby wojskowej z tytułu posiadania wymaganego cenzusu naukowego, do konywać będą z urzędu powiatowe komendy uzupełnień, t. j. bez wnoszenia przez zainteresowanych podań. Od tak kich poborowych wymagane będzie przedstawienie komisji poborowej świadectwa stwierdzającego posiadanie tego cenzusu. Podania o odroczenie służby wojskowej z jednego z tytułów, przewidzianych w art. 57 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, powinny być wnoszone w ciągu 14 dni po uznaniu poborowego za dolnego do czynnej służby wojskowej. Podania o ponowne udzielenie odroczenia terminu tej służby z tytułów wymienionych w art. 1 i 2 art. 57 ustawy wojskowej, powinny być wnoszone najpóźniej do dnia 1 lipca r. b.

× Z DOMU LUDOWEGO NA SATURNIE. Na walnem rocznem zebraniu członków Domu ludowego na Saturnie, które odbyło się w ubiegłym tygodniu powołano na rok bieżący nowy zarząd w osobach, pp.: Lisowski, Tokarski, Świerszcz i Pasajda, zastępcy: Maciejczykówna, Dutkiewicz i Łachwa. Do komisji rewizyjnej powołano: pp. Pieczyńskiego, Zarychtę i Jankowskiego.

× ZASTÓJ W GARBARNI „CZELADZIANKA“. Z powodu zastoju na rynku skór oraz związanych z tem trudności finansowych, garbarnia „Czeladzianka“ w Czeladzi ograniczyła na pewien czas produkcję do minimum. Z powodu tego straciło pracę około 20 robotników.

Kolejowe przysposobienie wojskowe

NA STACJI W DĄBROWIE.

Od stycznia b. r. na stacji kolejowej w Dąbrowie zorganizował się oddział przysposobienia wojskowego, do którego jak dotąd należą przeważnie pracownicy działu drogowego.

Oddział liczy 68 ludzi, a komendantem jest starszy zawiadowca odcinka drogowego p. Wiktor Pawalec. Dwa razy w tygodniu odbywają się ćwiczenia i wyszkolenie wojskowe, prowadzone przez wojskowych instruktorów P. W. z Sosnowca. Dnia 11 b. m. odbyło się zebranie oddziału celem ukonstytuowania się zarządu i przyjęcia statutu oraz utworzenia ogniska „kolejowego przysposobienia wojskowego“. Ognisko założono, a do zarządu wybrani zostali pp.: Wiktor Pawelec — prezes, Stefan Kurkiewicz — sekretarz, Stanisław Jasiński — skarbnik, Antoni Marusieński, Marjan Dzikowski i Mieczysław Dyja — członkowie wydziału. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Stanisława Majora, Stanisława Kaczmarskiego i Teofila Szczęsnego. Celem kolejowego przysposobienia wojskowego jest szerzenie duchu obywatelskiego, pomnażanie sił obronych Państwa, urabianie karności, dzielności moralnej i fizycznej, oraz dążenie do tworzenia wielkiej, silnej i bogatej Polski i popieranie usiłowań zdążających do postawienia kolejnictwa na najwyższym poziomie sprawności. Jeden z członków przysposobienia ukończył kurs instruktorski wychowania fizycznego i będzie instruktorem w poczynaniach sportowych.

Nowej placówce na terenie Dąbrowy życzyć należy pomyślnego rozwoju i osiągnięcia jaknajlepszych wyników pracy.

× **NISZCZENIE CUDZEJ PRACY.** Od pracownika jednej z kopalń otrzymaliśmy list następujący: W związku z artykulikiem p.t. „Korzyści z uprawy ziemi“, pragnę poruszyć bolączkę, której usunięciem powinny zająć się miarodajne władze. Chodzi o to,, że na terenie Zagłębia docenia się wartość uprawy ziemi i płynące stąd korzyści, skutkiem czego wszystkie niemal nieużytki i skrawki ziemi są uprawiane, lecz z drugiej strony dzięki zniezrozumiałej wprost lekkomyślności ciężka ta praca jest systematycznie niszczona. Mianowicie wielu ludzi dla skrócenia drogi bez najmniejszych skrupułów przechodzi przez cudze tereny, z takim mozołem uprawiane i wydeptuje ścieżki niszcząc w ten sposób cudzą pracę. Nie odnosi skutku stawianie znaków i napisów i skrawek ziemi, nad którym pracuje nieraz cała rodzina ulega zdeptaniu i zniszczeniu. Bywały wypadki, że kiedy właściciel próbował osobiście interwenjować i zabraniał przejścia, spotykał się z pogróżkami, a nawet usiłowaniem pobicia go przez rozwydrzonych osobników, znajdujących widocznie przyjemność niszczenia cudzych wysiłków. Częstokroć robotnik za ostatni grosz nabywa do sadzenia trochę ziemniaków lub zboża, licząc na to, że za pracę swą i wydatek otrzyma pewien plon, a tymczasem źli ludzie wszystko zniszczą i w rezultacie robotnik wpada w większą jeszcze biedę. Zwyczaj tratowania pól i wydeptywania ścieżek na uprawionej ziemi jest w Zagłębiu zjawiskiem ogólnie znanem i byłby największy czas usunąć ten dziki objaw przez pociąganie winnych do surowej odpowiedzialności.

× **NIEPOROZUMIENIA W DROBNEM KUPIECTWIE ŻYDOWSKIEM.** W Sosnowcu, w związku z wyborami do Izby przemysłowo - handlowej powstał oddział Związku drobnych kupców i handlarzy w Polsce, zrzeszający drobnych kupców żydowskich. W ostatnich czasach pewna część członków, nie mając zaufania do zarządu, domagała się zwołania walnego zebrania. Zarząd zareagował na to w ten sposób, że wykluczył ze związku stukilkudziesięciu członków, jako niepłacących składek. Wywołało to „wzburzenie“ u opozycji, która roznamiętniona pobiła w ub. tygodniu jednego z członków zarządu, a nawet chciała go wyrzucić przez okno. Krzyk się uczynił przytem wielki i w rezultacie dygnitarza związkowego nie wyrzucono przez okno, tylko porządnie wyszturchano.

× **WIĘZIENIE ZA ROBIENIE KONKURENCJI POCZCIE.** W obrębie kilku dyrekcyj stwierdziły władze pocztowe, że przedsiębiorstwa autobusowe przewożą niekiedy listy, pobierając za to opłaty niższe od opłat pocztowych. Ponieważ proceder taki jest naruszeniem ustawy o wyłączności poczt i telegrafów, osoby bezprawnie trudniące się przewożeniem listów, będą pociągane do odpowiedzialności karno - sądowej. Grozi za to kara do 1 roku więzienia.

Miasta polskie na P. W. K.

Własne stoiska Będzina i Sosnowca.

W myśl uchwały zarządu Związku miast polskich, samodzielny udział we własnych stoiskach wezmą na P. W. K. tylko miasta wielkie. Małe miasta otrzymują własne stoiska jedynie w wypadku, gdy ich dorobek jest dostatecznie scharakteryzowany i ważny. Zgodnie z tą zasadą własne stoiska posiadać będą następujące miasta: Warszawa, Lwów, Łódź, Kraków, Poznań, Wilno, Lublin, Bydgoszcz, Częstochowa, **Będzin**, Gniezno, Grudziądz, Toruń, Gdynia, Kalisz, Równe, **Sosnowiec**, Stanisławów, Włocławek, Katowice, Królewska Huta, Mysłowice i Bielsko, a więc ogółem **23 miasta.**

Specjalnego zaszczytu dostąpią dwa małe miasta polskie, a mianowicie Rypin i Ołyka, bowiem Związek miast polskich własnym kosztem urządzi ich stoiska na P. W. K. Miasta te, jako wzorowo zagospodarowane i mogące się poszczycić znacznym dorobkiem w okresie ostatniego dziesięciolecia, będą **reprezentować pracę małych miast polskich.**

Samodzielny udział na wystawie miast polskich na P. W. K. weźmie jeszcze Cieszyn, a to ze względu na swój specjalny charakter, jako miasta przepołowionego na dwie części: polską i czeską. Cieszyn zademonstruje polski dorobek w tem mieście.

Niezależnie od samodzielnego udziału poszczególnych miast, specjalne miejsce na P. W. K. zajmie ogólna wystawa Związku miast polskich, które obejmie 3 zasadnicze działy: reprezentacyjny, statystykę urządzeń miejskich oraz kinematograf.

Część reprezentacyjna pomieszczona zostanie w wielkim hallu pawilonu samorządowego. Hall przyozdobiony będzie fryzem, składającym się z 16 herbów miast wojewódzkich i 32 innych miast. Na ścianach przedstawione zostaną finanse i podatki wszystkich miast, część dekoracyjną zaś stanowić będą kilimy i wyroby huculskie miast Wsch. Małopolski.

W części statystycznej, również ozdobionej fryzem z herbów miast, przedstawiony będzie w formie obrazowo - figuralnej stan urządzeń i zakładów wszystkich miast, porównawczo z r. 1919—28. Statystyka ilustrowana będzie modelami wzorowych urządzeń miejskich i odpowiedniemi fotografjami. W kinematografie, zainstalowanym wewnątrz pawilonu samorządowego, wyświetlany będzie film pt. „Poznaj miasta polskie“. Film ten, na tle widoków i zabytków miast naszych, przedstawi dorobek 35 miast z pierwszego dziesięciolecia niepodległości.

Dla ujęcia pokazu miast polskich na P. W. K. w zamkniętą całość oraz dla upamiętnienia tego pokazu, Związek miast polskich opracowuje specjalny katalog, który zawierać będzie historję, monografję i wykazy eksponatów miast, wystawiających samodzielnie. Katalog ilustrowany będzie fotografjami z miast i planem pawilonu samorządowego na P. W. K. w Poznaniu.

Bolączki mieszkańców Środuli i Konstantynowa.

Nieustanne niebezpieczeństwo życia i strata czasu.

Ogromną bolączką mieszkańców Środuli i Konstantynowa w Sosnowcu, jest sprawa przejść przez tory kolejowe w tej dzielnicy. Z powodu wzmagającej się ciągle ilości pociągów towarowych, wprowadzenia coraz silniejszych parowozów, co powoduje zwiększenie długości pociągów, przejazdy (przy ul. Chemicznej i na Środuli) są **stale zatarasowane przez pociągi towarowe oczekujące na sygnał wjazdowy st. Sosnowiec lub Nowy Będzin.** Przejazdy te kilkanaście razy dziennie są zamykane, tamując ruch kołowy i pieszy, a w szczególności ma to miejsce **koło fabryki Szoena,** gdzie zbiegają się również bocznice kopalni i fabryk tam się znajdujących.

Skutkiem zatarasowania przejazdów pociągami oczekującemi na sygnały wjazdowe, cały szereg osób **narażonych jest na spóźnienie do biur, a młodzież do szkoły.** Rezultat tego jest taki, że wielu nie mając cierpliwości wyczekiwać, (nieraz kilkanaście minut) poczyna **przechodzić pod wagonami, albo przez wagony po buforach.** W takich razach o wypadek **nietrudno,** który spowodować łatwo może ruszając nagle pociąg, albo też nadjeżdżający pociąg z drugiej strony.

Na przejazdach tych grozi **jeszcze inne niebezpieczeństwo.** Oto wskutek złego dozoru barjery zamykane są nieraz **przed samym nadejściem pociągu, albo nawet wówczas, gdy pociąg znajduje się na przejeździe.** Ponieważ przechodnie w obawie, że będą musieli czekać, gdy pociąg zatrzyma się, próbują niemal **w ostatniej chwili przebiegać przed lokomotywą,** łatwo sobie wyobrazić, że o tragiczny wypadek nietrudno. Ostatnio taki wypadek miał miejsce z dzieckiem i nianką, na przejeździe obok huty Katarzyna.

Jedyną formą zabezpieczenia mieszkańców tej dzielnicy przed możliwemi wypadkami, jak również uchronienia od strony czasu, byłoby **wybudowanie albo tunelów dla pieszych, albo też mostów, nad przejazdami.** Stan taki, jaki jest obecnie dłużej utrzymać się nie da i warszawska dyrekcja P. K. P. powinna w tej sprawie powiąć decyzję, która usunęłaby te bolączki mieszkańców Sosnowca.

Ostrożnie z groszem publicznym!

I nż. Borkowski skazany na 8 mies. węzienia.

Wczoraj stanął przed Sądem okręgowym zamieszkały obecnie w Zawierciu (Narutowicza 15) **inż. Stan. Borkowski,** który jako prezes Ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu zachował w swej kieszeni **kwotę 818.07 zł. i nie wyliczył się z niej.** W toku śledztwa inż. Borkowski nie przyznał się do inkryminowanego mu czynu i wyjaśnił, że pozostały u niego jakieś pieniądze, lecz nie w tej wysokości, które zresztą zobowiązuje się uregulować.

Chęć uregulowania należytości okazała się jednak spóźniona i inż. Borkowski **postawiony został w stan oskarżenia,** przyczem zastosowano wobec niego jako środek zapobiegawczy **dozór policji.**

Na rozprawie sądowej, na której zeznawali trzej świadkowie pp.: wiceprezes Ligi Rob. Gruner, sekretarz Kaz. Duda-Dziewierz i urzędnik Ligi Teofil Pytlewski, inż. Borkowski oświadczył, że jeśli Sąd dopatruje się w jego czynie cech przestępstwa, to gotów przekazać prawa swe do spadku, należącego mu się po rodzicach, na pokrycie owego niedoboru, który mógł powstać przez niesystematyczne prowadzenie kasy przez skarbnika. W ostatniem zaś słowie **przekonywał Sąd o kroku złej woli ze swej strony i prosił o zwolnienie od kary** względnie o złagodzenie jej.

Sąd wydał wyrok, skazujący inż. Borkowskiego na 8 miesięcy więzienia, a po zastosowaniu amnestji karę tę zredukował mu do połowy.

Z okręgowego Związku

STRAŻY POŻARNYCH.

W niedzielę, dn. 14 b. m. w sali starostwa w Będzinie odbyła się odprawa oficerów straży okręgu, przy udziale 112 oficerów z 49 straży ochotniczych.

Była to bodaj pierwsza odprawa w okręgach która wzbudziła tak duże zainteresowanie sprawami strażackiemi i tak licznie została obesłana. Odprawę zagaił wiceprezes okręgu p. Herman, który w przemówieniu swoim wyjaśnił cel odprawy i powitał komendantkę oddziału żeńskiego ze Strzemieszyc, jako pierwszą reprezenntantkę kobiet w służbie strażackiej okręgu. Sprawy organizacyjne, wyszkoleniowe i ogólne referował instruktor p. Plebanek, dając całokształt wytycznych prac na przyszłość. Referat o walce przeciwgazowej, ilustrowany maskami i przezroczami, wygłosił p. Margosz, który wzbudził duże zainteresowanie nową dziedziną pracy w strażach, a do której Okręg przystępuje z rozpoczęciem sezonu ćwiczebnego.

W wolnych wnioskach omówiono szereg spraw natury organizacji, między innemi uroczystość św. Florjana, która definitywnie zostanie załatwiona na posiedzeniu zarządu Okręgowego, w dniu 18 kwietnia r. b.

× **ZNOWU PRZEJECHANIE ROWEREM.** Onegdaj dopiero donosiliśmy o nieszczęśliwym wypadku, któremu uległo kilkuletnie dziecko Michalczyków z Czeladzi, przejechane rowerem, a dziś już mamy do zanotowania nowy podobny wypadek. Oto niejaki Józef Pieczyrak z Czeladzi (Milowicka 12), jadąc w ubiegłą sobotę rowerem, na którym wiózł także dziecko, najechał na trzyletnią Leokadję Chmurzyńską, która uległa ogólnym obrażeniom ciała. Lekkomyślnym rowerzystą zajęła się policja, spisując na Pieczyraka protokół.

× **MATKA OSKARŻA CÓRKĘ.** Marja Dziedzic zamieszkała w Sosnowcu (3-go Maja 32) oskarżyła przed policją córkę swą Pelagję Latosińską, zamieszkałą w tym samym domu o kradzież 200 zł. gotówką i 7 weksli na sumę 700 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

Ze sportu.

„HAKOACH“ — „RUCH“ (0 : 1). Rozegrane w niedzielę zawody na boisku kolejarzy przyniosły gospodarzom zwycięstwo w stosunku 1 : 0. Mimo b. dobrej formy drużyny „Hakoach“, gospodarze górowali nad przeciwnikiem tak, techniką, jak i kombinacją, a nieznaczną przegraną zawdzięczać mogą jedynie większej dozie szczęścia. Bramkę strzelił Jarosz. Na wyróżnienie zasługują z „Hakoachu“ środkowy pomocnik Bambulla i bramkarz Bachman z Ruchu: Majewski St., Oborski. Rezerwy „Makabi“ — „Ruch“ 2 : 2.

„23 p. a. p.“ — „Brynica“ 5 : 1 (3 : 1). W sezonie bieżącym W. K. S. 23 p. a. p. z Będzina kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Po wysokim zwycięstwie z „Victorją“, oraz wyniku remisowym z „Makabią“, onegdaj drużyna wojskowych odniosła nowe zwycięstwo z dobrą „B“ kl. drużyną „Brynicy“ uzyskując wynik 5 : 1. Wojskowych cechuje zgranie i dobry start do piłki, co im zapewnia przewagę nad przeciwnikiem.

ZAWODY O PUHAR WĘDROWNY M. CZELADZI. Zawody o ufundowany przed dwoma laty przez zarząd m. Czeladzi piękny i nader cenny puhar srebrny przeznaczony jako nagroda wędrowna dla zwycięskiej drużyny sportowej, odbędą się w roku bieżącym w dniu 3 maja. Wobec tego nasuwa się konieczność opracowania specjalnego programu zawodów, zawody bowiem, przeprowadzone w ubiegłym roku, były sprzeczne z regulaminem P. Z. L. A. to też na znak protestu żadna z miejscowych organizacyj sportowych nie wzięła w nich udziału. A przecież puhar stanowi nagrodę sportową, mającą zachęcić towarzystwa sportowe do wzmożonej działalniści. To też w najbliższych dniach Czel. K. S. ma zwrócić się do zarządu miasta z propozycją powołania komitetu organizacyjnego zawodów, któryby opracował zarazem regulamin zawodów i wybrał odpowiednie konkurencje.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella". Grobowiec maharadży.

Tajemnicze samobójstwo

UCZNIA GIMNAZJUM.

Wczoraj wieczorem Zawiercie zostało poruszone wiadomością o tragicznem samobójstwie ucznia 5 klasy gimnazjum męskiego Bronisława Bałdysa. Zwłoki 16-letniego samobójcy znaleziono w lesie za fabryką Hulczyńskiego. Obok leżał rower, znaleziono również łuskę wystrzelonego naboju brauningowego. Bałdys zmarł wskutek postrzału w okolicę serca. Przy zwłokach nie znaleziono nic, coby wskazywało powód tragicznego kroku. Jak zeznają koledzy samobójcy, przypuszczalnym powodem odebrania sobie życia jest tydzień temu udzielona mu przepowiednia hiromanty i hipnotyzera Ben Alego, który produkował się w cyrku w Zawierciu.

Ben Ali przepowiedział Bałdysowi zgon w tragicznych okolicznościach za 7 lat. Od paru dni Bałdys informował się gdzie i jak można nabyć rewolwer.

Niezwykłą okolicznością jest brak rewolweru na miejscu samobójstwa. Prawdopodobnie został on skradziony przez jakiegoś przechodnia.

Bałdys uczył się dobrze, i cieszył się dobrą opinją wśród nauczycieli.

Na miejsce wypadku zjechały władze sądowe i policyjne, które prowadzą śledztwo, celem wyjaśnienia okoliczności, towarzyszących tajemniczemu samobójstwu.

× **SEZON BUDOWLANY A SYTUACJA FINANSOWA.** Po długotrwałej zimie ruch budowlany już się rozpoczął. Dosłownie za dni kilka można będzie powiedzieć, że sezon jest w pełni. Niestety w roku bieżącym, jak się na to zanosi, nie będzie można liczyć na zasilenie rynku kredytami rządowemi. Wprawdzie Rada Banku Gospodarstwa Krajowego przedłożyła Ministerstwu skarbu wniosek o wyasygnowanie na rozpoczynający się sezon budowlany 100 miljonów złotych na zasilenie ruchu budowlanego w rozmiarach conajmniej takich, jak w roku ubiegłym.

Wniosek jest obecnie przedmiotem narad w Ministerstwie skarbu, jednakże, sądząc z dotychczasowej procedury, nawet jeśli fundusze te wogóle na rynek wejdą — to na koniec sezonu.

Szczególnie dotkliwie odczujemy to w Zawierciu, gdzie za wyjątkiem P. K. P., niema ani jednego gmachu państwowego. Wszystkie urzędy Rządu i samorządu mieszczą się w budynkach prywatnych potęgując tem i tak dokuczliwy głód mieszkaniowy. Nawet bogate instytucje społeczne, jak Kasa chorych, korzystają z lokali wynajętych. Zestawiając tę sytuację z bardzo skromniutką inicjatywą i możliwościami finansowemi budownictwa prywatnego — horoskopy na najbliższy okres przedstawiają się zgoła niewesoło. Najlepsze chęci i wysiłki Magistratu, który znów przed paru dniami wysłał do Banku Gospodarstwa Krajowego zakwalifikowane podania o pożyczki z funduszu rozbudowy miast będącego przecie jakgdyby ich własnością, nie zmienią sytuacji bez zmiany systemu gospodarki przez sfery rządowe.

× **OBCHÓD 3-go MAJA.** Jak rokrocznie z inicjatywy Polskiej Macierzy Szkolnej został powołany komitet obchodu 3-go maja. Ostatecznie jeszcze nieustalony program, został ogólnie omówiony na zebraniu pod przewodnictwem dyr. S. Wesołowskiego i obejmuje prócz nabożeństwa i zbiórki ulicznej, szereg imprez i zabaw ludowych o charakterze jaknajbardziej pogodnym i popularnym

KU UWADZE OSZCZERCOM.

W odpowiedzi na podaną fałszywą wiadomość, jakoby ja i ojciec miał najść mieszkanie Koreckiego, wyjaśniam i stanowczo zaprzeczam, że nigdy nic podobnego nie miało miejsca, a za fałszywe podanie do pisma będę szukał sprawiedliwości na drodze sądowej, przyczem nadmieniam, że Korecki przyszedł do mieszkania ojca w stanie nietrzeźwym, na co musiałem reagować.

2115 T. GRZYBOWSKI.

Ofiary

złożone w Admin. „Kurj. Zach."

R. Sołtysik na głodnych Kaszubów 5 zł.
Na zniszczony Krzyż składa X. zł. 3.10.
J. B. zł. 1.

Bezrobocie w Zagłębiu

zmniejszyło się w ubiegłym tygodniu o 224 osoby.

W ub. tygodniu od dnia 7 do 13 bm. **bezrobocie w powiatach: Będzińskim, Zawierciańskim i Olkuskim zmniejszyło się o 224 soby.** W ub. sobotę na powyższym terenie zanotowano w PUPP. Sosnowiec 12285 bez**robotnych, w tem 661 bezrobotnych pracowników umysłowych.**

Na zmniejszenie się bezrobocia w ub. tygodniu wpłynęło przyjęcie znacznej liczby bezrobotnych do pracy przez zakłady przemysłowe oraz zatrudnienie bezrobotnych przy robotach sezonowych. Znaczniejszą liczbę bezrobotnych przyjęły do pracy: fabryka portland-cementu „Wysoka" — 124, Modrzejowskie Zakłady górniczo - hutnicze 82, kop. Milowice 61, fabryka włókiennicza Dietla 74 itd.

Częściowo bezrobotnych zatrudnionych 5 dni w tygodniu było w ub. tygodniu na terenie PUPP. Sosnowiec 700 osób. Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich pracowało 634 osoby, z których w powiecie Będzńskim 504 i w pow. Olkuskim 130 osób.

Zasiłki z Funduszu bezrobocia pobierało 4566 osób, w tem 35 bezrobotnych pracowników umysłowych.

Życie gospodarcze.

Podatek obrotowy za rok 1928 płatny w dwu ratach.

Dnia 15 maja upływa ostateczny termin wpłaty podatku obrotowego, wymierzonego za rok 1928 po odliczeniu w poczet tego podatku zaliczek.

Dnia 15 maja zbiega się termin płatności całego szeregu podatków, wobec czego wnoszenie przez kupców należnych kwot podatkowych jest utrudnione.

Organizacje kupieckie przedstawiły Ministerstwu skarbu, memorjał w tej sprawie, prosząc o rozłożenie podatku obrotowego na r. 1928 na raty.

Kierownik min. skarbu p. Grodyński obiecał sprawę przychylnie potraktować tembardziej, że w latach ub. wprowadzone zostało spłacenie tego podatku na raty. Miał zostać nawet przygotowany już odpowiedni okólnik omawiający sposób spłacania podatku obrotowego w dwóch ratach, a to 20 maja i 20 czerwca.

Niewypłacenie jednak w terminie pierwszej raty pozbawia płatnika uzasadnionego przez ten okólnik ułatwienia, a kwota podatkowa będzie egzekwowana jednorazowo.

Przymusowe ubezpieczenie od ognia w gospodarstwach rolnych.

Rozporządzeniem p. ministra skarbu z dnia 31 stycznia 1929 r. wprowadzono zostało przymusowe ubezpieczenie od ognia mienia ruchomego w gospodarstwach rolnych. W myśl tego rozporządzenia przymus mogą uchwalać poszczególne sejmiki.

Do mienia ruchomego, które może być poddane przymusowi ubezpieczenia zalicza się: plony, zboże w ziarnie, słomę, paszę oraz techniczne rośliny: len, tytoń i chmiel. Wyłączeniu ulegają: okopowizny, ziemiopłody na pniu, poślady, zgoniny, plewy, słoma roślin oleistych, jak również nawóz. — Inwentarz żywy: konie, bydło rogate, kozy, owce trzoda chlewna z wyłączeniem drobnych zwierząt np. królików oraz ptactwa i pszczół. Inwentarz martwy: młocarnie sieczkarnie, wozy, bryczki, sanie, wagi uprząż i t. p. z wyłączeniem przedmiotów drobnych, jak: motyki, siekiery, grabie łopaty, cepy, noże, worki i t. p.

Właściciel mienia podlegającego przymusowi ubezpieczenia — jest obowiązany: podać urzędowi gminnemu obszar całego gospodarstwa i użytkowany obszar gruntu oraz inne informacje żądane przez związek samorządowy w celu wykonania uchwały o przymusie ubezpieczenia, uiszczać w terminie opłatę za ubezpieczenie i t. p. Niespełnienie któregokolwiek z tych obowiązków może pociągnąć utratę prawa do odszkodowania. Przepis ten nie będzie miał zastosowania w tym wypadku, gdy właścicielowi mienia nie można przypisać złego zamiaru lub rażącego niedbalstwa albo też, gdy naruszenie obowiązków nie wpłynęło na ustalenie lub rozmiar odszkodowania.

Kronika gospodarcza.

DOCHODY I WYDATKI MONOPOLU TYTONIOWEGO. W okresie od października 1928 r. do lutego rb. włącznie, czyli za 5 miesięcy drugiego półrocza ub. r. budżetowego ogólne wydatki monopolu tytoniowego wyrażały się cyfrą 248.578.000 zł., z czego na wpłaty do skarbu państwa przypada 164.000.000 zł., na utrzymanie administracji, fabryk i magazynów 244.279.000 zł., na inwestycje 3.877.000 zł. Ogólna suma dochodów wyniosła 234.977.000 zł.

MROZY ZNISZCZYŁY w znacznej części wszystkie nasze sady i plantacje ogrodnicze. Ile zginęło młodszych drzewek w szkółkach, dziś nie wiadomo, w każdym razie setki tysięcy. Strata w sadach zarysowała się już wyraźniej. Według przypuszczalnego rachunku przedstawiciela najpoważniejszej firmy ogrodniczej Polska posiada około 60 tysięcy drzew owocowych. Z tego zmarzło zupełnie: 25 proc. jabłoni, 30 proc. śliw, 69 proc. grusz i 30 proc. czereśni. Ta ostatnia cyfra na wiosnę i w lecie podniesie się do 100 proc., gdyż czereśnie nadmarznięte zwykle okazują z początku pozorne życie i powoli giną. Dodać trzeba, że w powyższych procentach mieszczą się tylko drzewa zupełnie zamarłe, a niepoliczone są nadmarznięte, które będą chorowały i w znacznej ilości przepadną. Dziś już można przyjąć jako szkodę przybliżoną trzecią część drzew zniszczonych w kraju, tj. 20.000, a szacujących każde tylko 30 zł., okaże się 600.000 zł. straty w majątku społecznym i ruiną wielu przedsiębiorstw.

30.000 ROBOTNIKÓW POLSKICH DO FRANCJI. Organizacje uchodźcze, upoważnione przez Urząd emigracyjny, rozpoczęły już rekrutację robotników do Francji na poczet nowego kontygentu. W roku bieżącym przewiduje się wyjazd do Francji 30.000 robotników.

SŁABA EMIGRACJA DO PALESTYNY. Według najnowszej statystyki, w r. 1928 przybyło do Palestyny 2.178 żydów, a wyjechało 2.168; różnica zatem wynosiła 10 na korzyść imigracji. Oznacza to pewien „postęp" w stosunku do roku poprzedniego, kiedy Palestynę opuściło 5071 żydów, a przybyło tylko 2.713. Rekordowym rokiem imigracji był rok 1925, przybyło wówczas do Ziemi świętej ogółem 33.801 żydów. Rekordowym rokiem imigracji był rok 1926, kiedy wyjechało z Palestyny 7.365 żydów.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 15.4

AKCJE: Bank Dyskontowy 126.00, B. Handlowy 120.00, B. Polski 168.00 — 167.00, B. Zw. Spółek Zarobk. 85.00, Spiess 255.00, Cukier 34.75, Firley 48.00 —49.00, Wysoka 239.00, Nobel 21.25, Norblin 192.50.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.30 — 43.29 i pół, Paryż 34.85, Wiedeń 125.26, Praga 26.39, Włochy 46.75 Belgja 123.85, Szwajcarja 171.68, Holandja 358.15, Dolarówka 5 proc. 90.75 — 92.00, Poż. Konwer. 5 proc. 67.00, Poż. Inwest. 4 proc. 105.00 — 106.00 — 105.75, Ziemskie Kredyt. 4 i pół proc. 48.60 — 48.55.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut micniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 15.4.

Żyto 32.25 — 32.75, Pszenica 46.00 — 47.00, Ospa żytnia 24.75 — 25.75, Ospa pszenna 26.00 — 27.00, Mąka żytnia 70 proc. 47.00, Mąka pszenna 65 proc. 64.00 —68.00, Wyka 45.00 — 47.00. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.

SZTUKA KULINARNA.

— Moja droga, jesteśmy już dwa tygodnie po ślubie, a ty codziennie dajesz mi na obiad gulasz!

— Mgj Boże, toć staram się jak mogę: biorę codziennie inne mięso, codziennie inne przyprawy i zawsze wychodzi z tego gulasz.

Kronika Olkuska.

× **POŻAR Z PODPALENIA.** W Trzyciążu gm. Jangrot wybuchł pożar, pastwą którego padła stodoła Jana Kmity, wartości 5 tys. zł. O podpalenie podejrzany jest służący poszkodowanego, Józef Saporowski z Miechowskiego, który zbiegł i ukrywa się.

× **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** W ubiegłym tygodniu zmarła w Olkuszu, po dłuższej chorobie, śp. Klementyna Kraczkiewiczowa nauczycielka państw. gim. męsk. w Olkuszu. Pogrzeb odbył się w Olkuszu. Ś.p. Zmarła swą gorliwą pracą na polu oświaty i poświęceniem dla dobra młodzieży szkolnej, zasłużyła sobie na ogólny szacunek i pozostawiła po sobie szczery żal w sercach zarówno młodzieży, jak i znajomych.

× **ECHA KARYGODNYCH WYBRYKÓW OPOJÓW W WODĄCEJ.** Jesteśmy proszeni o sprostowanie, że „bohaterem" napaści na ks. Sufajdę, powracającego od chorego w Wodącej, był nie Aleksander Cebo, lecz Bolesław Cebo, oraz Jan Meres, zamieszkali we wsi Wodąca, gm. Bolesław. Sprawa została skierowana przez policję do Sądu grodzkiego w Olkuszu.

Z SALI SĄDOWEJ.

Ciężka służba

POSTERUNKOWYCH POLICJI.

Jak ciężką jest służba policji, świadczy o tem fakt, jaki miał miejsce w dn. 29 września ub. r. w Czeladzi.

Posterunkowi Kobos i Stelmach, patrolujący ul. Bytomską, spotkali głośnego awanturnika Augustyna Piesiury, zaczepiającego przechodniów i obrzucającego ich obelżywymi epitetami. Uwagi posterunkowych aby się uspokoił nie pomogły, wobec czego zmuszeni byli odprowadzić go do aresztu celem wytrzeźwienia. W momencie odprowadzania go stanęli w obronie opryszka 25-letnia Marjanna Piesiura i 22-letni Emanuel Hanke zamieszkali w Siemianowicach, którzy starali się udaremnić odprowadzenie Piesiury do aresztu.

Wczoraj Piesiurowa i Hanke odpowiadali za swój czyn przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i skazani zostali po dwa tygodnie więzienia, lecz po zastosowaniu okoliczności łagodzących, wykonanie kary zawieszono im na dwa lata

Wyrodny synalek

OTRZYMAŁ ZASŁUŻONĄ KARĘ.

Pożycie Józefy Łysakowskiej na Piaskach (ul. Piaski 25) jest nie do pozazdroszczenia. Miły małżonek najdrobniejszych przewinień nie puszcza jej płazem.

Dnia 17 stycznia b. r., gdy okrutny mąż znęcał się nad swą żoną, w obronie jej stanął teść 60-letni Antoni Łysakowski. Biedny staruszek, perswadując synowi, że się tak nie godzi, otrzymał ładną podziękę. Wyrodny synalek chwyciwszy za grubą laskę, jął nią co sił okładać starca. Nie pomogły prośby staruszka. Zbir nie miał odrobiny litości nad swym ojcem, którego skopał wkońcu nogami po całem ciele.

Zbolały staruszek udał się na posterunek policji na Piaskach, gdzie wśród wybuchu płaczu złożył zameldowanie na wyrodnego synalka.

Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał tę sprawę i po ustaleniu winy wyrodnego syna skazał na zamknięcie w więzieniu na przeciąg trzech miesięcy.

Zakała policji

RAZEM ZE ZŁODZIEJAMI W DOMU SCHADZEK.

Przedwczoraj o godz. 11 przed południem przodownik policji Wierzgowski, w czasie obchodzenia swego rewiru, został zaalarmowany, że w znanej melinie złodziejskiej przy ul. Pańskiej 49, w Warszawie znajduje się dwóch pijanych policjantów, którzy ucztują pospołu z dwoma włamywaczami i ich kochankami. — Przodownik zastał rzeczywiście dwóch pijanych policjantów oraz dwóch znanych złodziei.

Na widok przodownika jeden ze złodziei wybiegł na ulicę i uciekł, pomimo, że przodownik dał za nim dwa strzały na postrach. Następnie przodownik trzech pijanych odprowadził do komisarjatu, gdzie ustalono, że są to st. post. Edward Lipiński i post. Jan Kaluża z woj. Śląskiego, którzy mieli odstawić z Królewskiej Huty do Częstochowy, a następnie do Warszawy dwóch niebezpiecznych przestępców Antoniego Pyszę i Ja na Nerka. Policjanci, zamiast spełnić rozkaz pojechali wprost do Warszawy i udali się wraz z więźniami do podejrzane go domu schadzek.

Obu policjantów osadzono w areszcie urzędu śledczego. Ponadto osadzono w areszcie Pyszę. Zbiegłego Nerka nie zdołano odszukać. O powyższym fakcie komenda policji w Warszawie zawiadomiła woj. komendę policji na G. Śląsku.

Komendant posterunku P.P.

ZBIEGŁ DO SOWDEPJI.

Mniej więcej przed trzema tygodniami, wśród tajemniczych okoliczności zaginął w czasie patrolowania w jednej z miejscowości przygranicznej komendant post. pol. państw. w Białożórce w powiecie Krzemienieckim, st. przodownik Bronisław Baczyński. Dłuższy czas nie można było ustalić, czy wymieniony zbiegł do Sowdepji, czy też zabłądził podczas patrolowania, a przekroczywszy granicę, został aresztowany przez patrol sowiecki. Ostatecznie skonstantowano, że na posterunku w Białożórce brak jest poufnych dokumentów, mających związek z przestępczością antypaństwowców. Fakt powyższy posłużył jako dowód, że Baczyński zbiegł do Sowdepji, zabierając wymienione dokumenty.

Zbrodniczy weterynarze,

A NAIWNOŚĆ CHŁOPSKA.

Od pewnego czasu tereny wiejskie powiatu Wieluńskiego, leżącego przy granicy niemieckiej, są nawiedzane przez tajemniczych osobników, którzy podają się za radców hipotecznych, lekarzy domowych, lekarzy weterynaryjnych i t. d. wykorzystując nieświadomość chłopów, rujnując ich gospodarstwa.

W tych dniach wojewódzka komenda policji została zaalarmowana że w powiecie Wieluńskim blisko gramasowo padą bydło, a w pierwszym rzę dzie świnie.

W toku dochodzenia ustalono, że wsie obchodzą jacyś osobnicy, którzy podają się za lekarzy weterynaryjnych i pod groźbą dokonywali szczepionek ochronnych świniom za opłatą 50 gr.

Wskutek tych „ochronnych szczepień" padło w ciągu dwu dni 45 sztuk świń.

Po dokonaniu oględzin zdechłych świń, okazało się, że wszystkie padły na róży nicy niemieckiej w ostatnich czasach cę zaszczepioną przez niewykrytych dotychczas „lekarzy".

Należy zaznaczyć, że przed wojną również pograniczne wsie nawiedzali różni lekarze, obywatele Niemiec, którzy w ten sam sposób mordowali bydło i niekie dy doprowadzali do ruiny mniej zamożne gospodarstwa.

Obecnie dzieje się to samo.

Energiczne dochodzenie, jakie prowadzi policja niebawem wykryje sprawców sabotażu wsi.

Oryginalny trik reklamowy

DWÓCH OLBRZYMÓW ZWYCIĘŻONYCH PRZEZ CHUDERLAWEGO JAPOŃCZYKA.

Na tarasie kawiarni w Montparnasse siedziało dwóch mężczyzn niezwykle wysokiego wzrostu i tuszy. Byli to dwaj olbrzymi, wyrastający ponad głowy innym gościom kawiarni. Rozmawiali ze sobą po rosyjsku. Zwracali powszechną uwagę — łamano sobie głowę nad tem, czy to są malarze, pisarze, dziennikarze, czy tylko podróżujący dla przyjemności korzyści.

Wtem wszedł Japończyk w towarzystwie blondynki. Idąc pod rękę przedstawiali śmieszny widok. On mały i chudy, z bojaźliwym wyrazem oblicza — ona o pół metra wyższa od niego, masywna, z energicznemi wyrazami twarzy.

Odrazu przestano zwracać uwagę na Rosjan, obrzucając niedobraną parę ironicznemi spojrzeniami i uwagami. Najlepiej bawili się dwaj Rosjanie. Trzęśli się od śmiechu, a kiedy Japończyk, ze swą towarzyską przechodzili mimo nich, bez żenady uczynili ręką lekceważący ruch.

Z wściekłością zwrócił się do nich mały Japończyk i energicznemi słowy zgromił ich bezczelność. Mówił po francusku, w tym samym języku odpowiedzieli mu Rosjanie, radząc lekceważąco, aby szedł swoją drogą. Wtedy Japończyk nie spodziewanie wyciął olbrzymowi potężny policzek. Skarcony zerwał się na nogi, jego towarzysz również i kawiarniani goście truchlejąc pomyśleli, że mały syn słońca rozbity zostanie na miazgę, jeśli mu nikt nie skoczy na ratunek.

Biegło już w tę stronę kilku gości, ale w tej chwili ujrzeli, że jeden olbrzym pada na ziemię, za nim drugi. A Japończyk spoglądał z tryumfem, jak podnosili się ze ziemi i z wyniosłą miną przyjmował powinszowania otaczających. Potem sięgnął do kieszeni, wyjął paczkę wizytówek i rozdał stojącym najbliżej. Na kartach było napisane, że jest nauczycielem dżiu - dżistu. Obaj Rosjanie byli jego pomocnikami i cała awantura była tylko zręczną reklamą.

20 tysięcy krewnych Konfucjusza

w chińskiem mieście Czup-pu.

Wielkie zmiany polityczne, jakie zaszły ostatnio w Chinach, spowodowały i powodują ciągle jeszcze ogromny wyłom w dotychczasowym sposobie odrębnego życia chińskiego.

Pada zwolna mur starych przesądów i Chiny poczynają okazywać zainteresowanie dla idei postępu i cywilizacji europejskiej.

W szybkiem tempie zmieniają się dawne, tradycjonalne obyczaje chińskie i może niebardzo daleką jest chwila w której reformatorzy poczną, podobnie jak w Turcji, wprowadzać alfabet łaciński i modernizować stroje kobiece.

Ale choćby prądy modernizacyjne doszły do szczytów, — a europeizacja i amerykanizacja życia chińskiego posunęła się w bardzo wielkim stopniu naprzód, nie zdoła ona prawdopodobnie nigdy wyplenić kultu i czci, jaką żywią Chińczycy dla swego największego i najbardziej wszechstronnego mędrca, Konfucjusza.

Mimo że już 2400 lat upłynęło od jego śmierci, nie utracił nauki Konfucjusza nic na swej żywotności, toteż do dziś dnia cieszą się one olbrzymim autorytetem wśród Chińczyków.

I dlatego miasto Czup-pu w którem urodził się, żył, działał i zmarł Konfucjusz, cieszy się specjalnym mirem u całego wielomiljonowego narodu chińskiego i każdy Chińczyk uważa za swe, największe marzenie bodaj raz w życiu odwiedzić je.

Na pierwszy rzut oka nie zdradza Czup-pu swego charakteru jakoby świętego miasta.

Jest ono brudne i zaniedbane, a domów nie odnawiano już od bardzo wielu lat.

Również mieszkańcy jego posiadają jakiś odrębny, staroświecki charakter.

Wszyscy oni, w liczbie 20.000, uważają się za krewnych Konfucjusza, a władzę nad nimi sprawuje jeden, o którym mówią, że jest w prostej linji pra-pra-pra...wnukiem Konfucjusza.

Prawdziwie jednak godną zainteresowania osobliwością Czu-pu jest olbrzymia, ku czci Konfucjusza wzniesiona świątynia, uchodząca za najpiękniejszy i najwspanialszy przybytek boży w Chinach środkowych. Ogromny ten gmach, mimo swych gigantycznych rozmiarów, utrzymany jest w pięknym, wysoce artystycznym stylu. Fasada, o kunsztownych i precezyjnych rzeźbach, długi szereg monumentalnych kolumn, przystrojonych w prześliczne freski, jakoteż gra barw mieniąca się na witrażowych szybach, składają się na wspaniałą całość, która wywiera niezatarte wrażenie.

Świątynia obejmuje szereg dużych sal. Każda z nich posiada odrębne zna czenie obrzędowe, w jednej z tych sal znajduje się monumentalny grobowiec Konfucjusza, w innej znów jego posąg, a w jeszcze innej są na specjalnym mechanizmie zawieszone dwie duże tablice, na których wyryte są główne zasady nauki Konfucjusza.

Gdy podróżnik europejski widzi tę niezwykłą cześć, jaką Chińczycy okazują dla miejsca urodzenia Konfucjusza i te gromady ludzkie z rozmaitych warstw, pielgrzymujące do świętego miasta, nie może się oprzeć przekonaniu, że ani silny wiew kultury europejskiej i amerykańskiej, ani też idee, przenikające do niektórych okręgów chińskich z bolszewji, nie zniweczą nigdy pieczołowitego kultu Chińczyków dla Konfucjusza.

Miasto Czup-pu będzie też niewątpliwie zawsze stanowić świętą relikwię, ku której ustawicznie zwracają się i zawsze zwracać się będą spojrzenia całego narodu chińskiego.

Wytwarzanie stali

WPROST Z RUDY ŻELAZNEJ.

Kompanja Oddeholm w Szwecji zamierza przystąpić do budowy wielkiego pieca elektrycznego typu Flodin - Gustaffson dla produkcji stali w sztabach wprost z rudy żelaznej. Pojemność nowego pieca ma wynosić 4.000 ton; będzie on stanowił dopełnienie zakładów stalowych w Hagfors, które są wyposażone najbardziej nowocześnie na świecie i posiadają od kilku lat elektryczne piece do wytwarzania surowca żelaza. Dwa piece doświadczalne flodinowskie były zbudowane również w Hagfors. Jakkolwiek zdania ekspertów co do bezpośredniej produkcji stali są podzielone, jednak kierownicy zakładów Uddeholm uważają tę metodę za korzystną, przynajmniej, o ile idzie o pewne gatunki stali. Według opinji znawców jakość stali miękkiej wyprodukowanej bezpośrednio, jest o wiele wyższa, niż stal, wyrabiana dawnym systemem. Stal twarda zaś wymaga, jak się zdaje, wykończenia w piecu elektrycznym.

Najważniejszym jednak problemem jest sprawa kosztów i w tym względzie trudno jest uzyskać dokładne dane. To samo może być powiedziane o procesie wytwarzania surowca żelaza, co dokonuje się już w Hagfors i w innej jeszcze hucie szwedzkiej. Dużą rolę odgrywają tu różnice kosztu prądu i różnice w rodzajach rudy. Wielki koncern Fagersta postanowił przystąpić do bezpośredniej produkcji stali nierdzewiejącej

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

61) —

Z chwilą gdy popełnił samobójstwo, wszyscy doszli do wniosku, że któryś z amantów jego przyjaciółek, lub jakiś urzędnik lombardu pozbawił go brylantów i naraził na ewentualne poniesienie kary. Zacząłem prowadzić dochodzenia i mniej więcej w połowie akcji skonstantowałem pewien fakt, który zahamował mnie w moich czynnościach. Stwierdziłem, że Caswell był mańkutem i że mimo to poderżnął sobie gardło od strony lewej ku prawej. Ty władasz prawą ręką, spróbuj więc pociągnąć sobie brzytwą po gardle od strony prawej, ku lewej, zobaczymy czy łatwo ci to pójdzie. Odrazu zatem zmiarkowałem, że wpadłem na poważny ślad, siadłem więc i zacząłem rozważać w jaki sposób Caswell mógł zostać zamordowany, oraz jak udało się zbrodniarzowi tak pięknie zatrzeć ślady.

„Pokój mieścił się na trzeciem piętrze, a przed domem znajdował się dziedziniec wybrukowany kamieniami. Ściana była gładka, ani śladu rynny, czy pnącego się dzikiego wina, lub drutów elektrycznych — słowem nic takiego, czem zbrodniarze lubią posługiwać się w podobnych wypadkach. Okno było zamknięte od wewnątrz, nie można było zatem przypuścić, że opryszek spuścił się po linie, całą uwagę przeto skupiłem na drzwiach. I one wyglądały nader nieobiecująco. Nie odstraszał mnie fakt, że były zamknięte od wewnątrz, wiedziałem bowiem, że klucz można zawsze przekręcić szczypcami od strony zewnętrznej. Była tam jednak jedna rzecz, która mnie zastanawiała głęboko. Gdy służba hotelowa, zaalarmowana przez posługacza, przybyła nazajutrz, aby otworzyć drzwi, zamek ustąpił odrazu, z trudem jednak udało im się wejść do środka, drzwi bowiem były zastawione ciężkim fotelem. Co mówisz na to?

Creighton uderzył z hałasem pięścią w stół.

— O to mi chodziło! — krzyknął. — To ten przeklęty szczegół plątał mi się po głowie. Wiedziałem, że słyszałem już coś o drzwiach zastawionych krzesłem! Mów dalej mój przyjacielu! Potem ja ci coś opowiem!

— Dobrze. Pominąłem fakt z fotelem, ale w dalszym ciągu stałem na stanowisku, że mam do czynienia z morderstwem. Zacząłem węszyć wśród znajomych nieboszczyka, mężczyzn i kobiet, a wie działem dokładnie, czego szukam. Caswell był silnym chłopcem, wielkim amatorem boksu, jednak został zamordowany bez walki. Stąd wywnioskowałem, że morderca musiał być jego dobrym znajomym, a w dodatku nadzwyczaj silnym i zwinnym mężczyzną. W ciągu niecałego dnia wyśledziłem tego człowieka. Caswell żył w przyjaźni z pewnym młodym chłopcem, zawodowym bokserem, mającym wielką przyszłość przed sobą. Walczył przeciw niemu w jednym, czy w dwóch zapasach i nieraz odbywali ćwiczenia próbne. Wyobraziłem sobie, że ów bokser zjawił się którejś nocy u swego przyjaciela i może zaproponował, że mu pokaże parę nowych chwytów. Zabranie brzytwy z sypialni Caswella nie musiało przedstawiać dla niego żadnych trudności, a wszystko polegało na tem, by ustawić ofiarę w pozycji dogodnej do wykonania fatalnego przedsięwzięcia. Czy wyobrażasz to sobie? Stanął za Caswellem, by mu pokazać chwyt, ujął lewą ręką podbródek przyjaciela, odchylił mu głowę wtył i unieruchomił ją na chwilę, podniósł natomiast prawą rękę uzbrojoną w brzytwę i... trach! Scenę tę miałem tak jasno przed oczyma, jakbym ją obserwował w kinie.

„Odtworzyłem sobie znakomicie całą akcję, ale nie uzyskałem i tak żadnych dowodów. Postanowiłem więc sam dokonać włamania. Istotnie przeprowadziłem sprawę wspaniale; włamałem się do mieszkania mego ptaszka i przeszukałem je dokładnie, nie znalazłem brylantów, ale odkryłem coś, co sprawiło, że moje nazwisko znalazło się nazajutrz na naczelnem miejscu: — wielką kopertę, a w niej pieniądze, zrabowane trzem poprzednio zamordowanym inkasentom. Było to dostatecznym dowodem, przemawiającym przeciw bokserowi. Zaaresztowano, go, dowiedziono mu winy i zasądzono na karę śmierci przez powieszenie. Wyznał wszystko przed śmiercią i okazało się, że zamordowanie Caswella wchodziło również w skład jego zbrodniczych czynów i że miało przebieg, zgodny z memi przypuszczeniami.

— Wykonano oczywiście egzekucję? — spytał Creighton z lekkiem rozczarowaniem.

(D. c. n.)

Los rosyjskich studentów

NIEPROLETARJACKIEGO POCHODZENIA.

W rosyjskich szkołach wyższych praktykowany jest już od dłuższego czasu zwyczaj wykluczania ze szkół studentów pochodzenia nieproletarjackiego. Czasami takie wykluczanie „nieproletarjackich“ studentów dzieje się wprost masowo i niejednokrotnie ma swe źródło jedynie w chęci „odpłacenia się“ znienawidzonym burżujom za grzechy ich ojców i dziadów. Wobec tego, że na tem tle w czasach ostatnich dochodziło w Rosji do niepożądanych ekscesów, komisarz oświaty ludowej wyjaśnił, że w przyszłości wykluczanie studentów z uczelni stosowane być może jedynie wobec tych słuchaczy, którzy systematycznie ukrywali swe nieproletarjackie pochodzenie. O ile natomiast student przy zapisie do szkoły pochodzenia swego nie ukrywał, a w czasie pobytu w uczelni nie okazywał tendencyj antyproletarjackich, to pod żadnym warunkiem nie może być ze szkoły wydalony.

Kłopoty z trojaczkami.

KTÓRY CHŁOPIEC PRZYSZEDŁ NA ŚWIAT PIERWSZY?

W Argentynie jest zwyczaj, że prezydent trzyma do chrztu siódmego syna każdego, choćby najbiedniejszego, obywatela państwa. Przy tej sposobności daje malcowi złoty medal.

Na tem właśnie tle zdarzył się bardzo kłopotliwy wypadek. Było to w rodzinie Włocha Massa, który mieszka w Argentynie już od lat 23. W ciągu szesnastu lat urodziło mu się sześciu synów, a i matka i chłopcy wyglądali tak dobrze, że śmiało można było liczyć, iż rodzina Massa będzie obchodzić następne chrzciny z prezydentem państwa.

To też, gdy wszystko zdawało się zapowiadać, iż te chrzciny nadchodzą, w domu Massa zapanowało podniecenie. Jednakże zamiast jednego syna urodziły się trojaczki.

Obecna przy porodzie akuszerka tak dalece przejęła się wypadkiem, że nie zdołała zapamiętać, który chłopiec na świat przyszedł pierwszy. Powstała więc trudność nielada, prezydent bowiem w żaden sposób nie może się zorjentować, kto właściwie ma być jego chrześniakiem.

Ponieważ rozstrzygnąć sprawę trudno, więc opinja publiczna domaga się, by prezydent był ojcem chrzestnym wszystkich trzech malców i każdemu z nich medal złoty ofiarował.

Stulecie papierosa

I GILZY Z BIBUŁKI.

Papieros, najmłodsze dziecko w rodzinie tytuniu, będzie obchodził wkrótce stuletnią rocznicę urodzin. Ujrzał on światło dzienne w błysku wystrzałów armatnich, podczas oblężenia Akki w r. 1831. Jak twierdzą kroniki, Ibrahim Pasza, wicekról Egiptu, dowodzący wojskami egipskiemi w wojnie przeciwko Turkom, posłał żołnierzom, którzy wyróżnili się celnem strzelaniem, olbrzymią belę tytuniu egipskiego i piękną, drogocenną fajkę. Gdy żołnierze kolejno napawali się wonnym dymem, turcy rozpoczęli ogień i jedna z kul zniszczyła drogocenną fajkę, zabijając tego, który ją trzymał. Po odparciu ataku, kanonierzy patrzyli ze smutkiem na potłuczoną fajkę. Wtedy jeden z artylerzystów wpadł na szczęśliwy pomysł. Obok armat leżały papierowe gilzy, jakich przed stu laty używano do zapalania lontów. Napełniono je tytuniem. Gilzy te dały początek późniejszym gilzom z bibułki.

CZAS DO NAMYSŁU.

— Co pan ma do powiedzenia na swoją obronę?

— Proszę niech mi pan sędzia da trochę czasu do namysłu!

— Dobrze. Powiedzmy: osiem miesięcy!

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 16 kwietnia 1929 r.

Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd — 5.
Hutników do huty szklanej na butelki na wyjazd — 12.
Krawiec ze świadectwami w miejscu — 1.
Kornecista I (pierwszy) — 1.
Robotników wykwalifikownych do gięcia rur — 3.
Nagrzewaczy I lub II na bloki — 2.
Pomocy górniczej (ładowaczy) — 11.
Robotników do pracy dołowej — 15.
Robotników niewykwalifikowanych — 5.
Furman — 1.
Chłopca na praktykę kowalską — 1.
Chłopca do posług — 1.
Robotnica — 1.
Służby domowej kobiet — 10.
Kolejność kierowania kandydatów zwykła
W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 55 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 31 osób.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznymo 25 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.